REJESTR DOTYCZY:

HRAKAŁO-HORAWSKI Kazimierz

s/c ..... i .....

z d. .....

ur. 1 styczn. 1887 w .....

kraj: .....

zm. kwiec. 1965 w .....

kraj: POLSCE

pochowany: .....

nr grobu: .....

Nr rejestracyjny

78 / 65

Nota zamieszczona:

w tomie .....

czesci .....

Indeks

VIRTUTI MILITARI /1920/

ARMIA - ppłk kaw. w st.sp.

Copyright: 1970
B.O. Jeżewski

Źródła i bibliografia c.d.

znak rozpoznawczy

Uwagi:

ppłk

Nota:

Przypisy:

978 - odzn. br. M.C. /Murmań/

Źródła i bibliografia: | znak rozpoznawczy

* Dziennik Polski 21.4.1965 - nekrolog | 18/ 21.IV.65/
* RO32,141,528, of.sł.st.kaw., ppłk 1.1.28 /* 1.1.1887/ VM, KW4, KZ sr., | 120/32/
* RO34,336,874,ppłk. w st.sp., kawaleria /*14.1.1887/ | 121/34/
* Jozef Haller "Pamiętniki" s. 391 odzn, M.C. za Murman | 248
* Przegląd Kawalerii i Br.Panc. nr 85,s.477 "Ppłk Hrakało-Horawski i ja " piora rtm. Jerzego Iwaszkiewicza | 40/ nr 85.477/
* Dziennik Polski 18.6.79 - listy do redakcji | 18/ 18.VI.79, ldr./

Ś. † P.

Kazimierz Hrakało Horawski

Podpułkownik Wojsk Polskich, kawaler orderu Virtuti Militari, odznaczony Krzyżem Walecznych kilkakrotnie i innymi odznaczeniami polskimi, angielskimi i francuskimi, zmarł w Polsce przeżywszy lat 80. Msza św. za Jego duszę zostanie odprawiona w niedzielę 25 kwietnia o godz. 5 po poł. w kościele św. Andrzeja Boboli w Londynie.

Zawiadamia w smutku pogrążona

RODZINA w ANGLII i w POLSCE

9043

LISTY DO REDAKCJI 18.6.79.

Relacje dwóch osobistych znajomych

Ukazał się w „Dzienniku list J. Załęskiego pt. „Pijany jak lord". Napomknął on w nim, mimochodem, o pewnym pułkowniku Harkało, ogromnego wzrostu i o szalonej sile, który wystrzelał z ckm-u oddział bolszewików w czasie rewolucji. W związku z tym listem otrzymaliśmy w „Dzienniku" poniższe dwa listy:

Waleczny pijak średniego wzrostu

Pragnę sprostować parę nieścisłości w treści listu J. Załęskiego:

Ppłk w stanie spoczynku nazywał się nie Harkało-Horkowski, a Kazimierz Hrakałło-Horawski.

Był alkoholikiem i z tego powodu z pułku został początkowo przeniesiony na stanowisko „R I K" (rejonowy inspektor koni), a potem z powodu awantury na dworcu kolejowym w „stan spoczynku".

W czasie rewolucji pracował w porcie w Odessie jako tragarz. Przedostał się do Archangielska i tam wyróżnił się odwagą, i został odznaczony przez Anglików „Military Cross". Z Archangielska, przez Szkocję, dostał się do Francji i służył w armii Hallera. Zdegradowany za awanturę, był wachmistrzem w 6. pułku ułanów. Za brawurowe zdobycie przeprawy został ponownie rotmistrzem. Przydzielony na wiosnę 1920 roku do 13. pułku Ułanów Wileńskich dowodził 4. szwadronem i za wybitną odwagę otrzymał Order Virtuti Militari. Znałem go od roku 1920 do 1939.

Był człowiekiem średniego wzrostu i nie wyróżniał się siłą fizyczną. Wiem na pewno, że nie potrafił strzelać z ckm-u.

Stanisław Alexandrowicz
Nottingham

Na Sołowkach, w Łucku, w lasach Zamojszczyzny

Prostuję wiadomości p. J. Załęskiego o płku Harkało-Harkowskim.

Znałem go osobiście. Nazwisko miał **Hrakało-Horawski.** Był oficerem 4. pułku ułanów w stanie spoczynku, oraz pełnił funkcję Inspektora Rejonowego w poborze koni dla wojska. W latach trzydziestych, z ramienia MSW przydzielony został do służby 0-2 na odcinku budowy fortyfikacji wojennych Sarny - Kostopol.

Kiedy 17 września 1939 r. wojska sowieckie wtargnęły na teren Polski w rejon fortyfikowany, ppłk Hrakało-Horawski, w towarzystwie swego osobistego Stanisława Kubiaka, ustawił karabin maszynowy i skierował ogień na napastników. W rezultacie poniósł śmierć St. Kubiak, zaś ppłk Hrakało-Horawski został poważnie ranny. Zdołał jednak doczołgać się do zagrody osadnika wojskowego, gdzie został ukryty przez gospodarza w piwnicy na kartofle.

Troskliwie pielęgnowany przez 3 miesiące, udał się w podróż do Polski w przebraniu. Gospodarz radził zgolić s u m i a s t e wąsy na co ppłk Hrakało - Horawski odpowiedział: „Nie zgoliłem ich na Sołowkach, a więc nie zgolę ich w drodze do Polski..." Jednak przechodząc przez Łuck, został rozpoznany przez szpicli, aresztowany przez NKWD i osadzony w więzieniu łuckim.

W czasie przesłuchania w jednym z urzędów na przedmieściu K r a s s n e, zmylił czujność śledczego, porwał z biurka nagan i powalił śledczego uderzeniem w głowę kolbą rewolweru. Cicho i sprawnie wydostał się przez okno z 2. piętra i znikł.

Wylądował szczęśliwie po stronie okupacji niemieckiej obok Włodawy. Nawiązał kontakt z AK i pozostał w lasach zamojskich do końca wojny, dając się we znaki okupantowi niemieckiemu. Przeżył do lat sędziwych, bodaj do 1977 roku.

R. Matkowski
Leyland, Lanc's.